VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW KONTROLI PAŃSTWOWEJ (NR 31)**

z dnia 3 listopada 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 31)

3 listopada 2016 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Dziuby (PiS)**, wiceprzewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2017 (druk nr 881) w zakresie części budżetowej 07 – Najwyższa Izba Kontroli – kontynuacja;

– informacja prezesa Najwyższej Izby Kontroli dotycząc analizy struktury wynagrodzeń oraz nagród w Najwyższej Izbie Kontroli w latach 2011-2015, w szczególności w aspekcie ich motywacyjnego oddziaływania.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Kutyła** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Iwona Sokolińska** główny specjalista w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów oraz **Tomasz Kaczyński** przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk, Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dorota Grodzka** – specjalista z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Witam wszystkich. Mamy skromny minimalny skład, ale, jak powiedziałem, są kolizje z posiedzeniami innych komisji, więc proponuję zacząć. Domyślam się, że panie posłanki i panowie posłowie nie wnoszą zastrzeżeń do porządku posiedzenia. Jeśli nie ma, to będziemy procedowali według zaplanowanego porządku.

Punkt pierwszy to rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy budżetowej w zakresie dotyczącym Najwyższej Izby Kontroli. Przypomnę, że na poprzednim posiedzeniu naszej Komisji poseł-referent – czyli ja, zaproponował korektę, ale jednocześnie zwróciłem się z apelem do szefostwa Najwyższej Izby Kontroli, by pogłębiło tę korektę, gdyż sugerowałem, że są takie możliwości. Panowie prezesi podzielili to spostrzeżenie i przesłali propozycje korekty głębszej niż ta, którą zaproponowałem na ostatnim posiedzeniu.

Mam nadzieję, że wszyscy członkowie Komisji dostali te materiały, więc tylko w skrócie streszczę, że korekta w dół zaproponowana przez Najwyższą Izbę Kontroli, to korekta polegająca na zmniejszeniu kwot wydatków na wynagrodzenia o 1,5 mln zł, na pochodne związane z wcześniejszą korektą o 254 tys. zł, na zakup usług remontowych o 400 tys. zł, na wydatki inwestycyjne o 209 tys. zł i na wydatki na zakupy inwestycyjne o 411 tys. zł. Całościowo jest to zmniejszenie pierwotnej propozycji wydatków NIK o 2774 tys. zł. Jest to kwota mniejsza o dokładnie 0,97%, więc prawie o jeden procent. Zmniejszenie, oczywiście w stosunku do pierwotnej propozycji.

Biorąc pod uwagę to, że korektę na podstawie własnych kalkulacji wprowadziła Izba, proponuję zaakceptować tę korektę i zarekomendować ją na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Jeżeli państwo posłowie temu się nie sprzeciwią, to uznam, że jest akceptacja dla tego zamysłu. Nie ma sprzeciwu. Zakładam, że wyrażono zgodę na przedstawienie Komisji Finansów Publicznych takiej zmiany tekstu pierwotnego. Trzeba wyznaczyć posła-sprawozdawcę. Tradycją jest, że sprawozdawca na posiedzeniu Komi-

sji jest jednocześnie sprawozdawcą na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, więc pozwolę sobie wskazać swoją osobę. Jeśli nie ma sprzeciwu – a nie słyszę – to i ta propozycja została zaakceptowana.

W ten sposób zakończyliśmy punkt pierwszy posiedzenia. Przejdźmy zatem do punktu drugiego – do informacji prezesa Najwyższej Izby Kontroli, dotyczącej wynagrodzeń i nagród w Najwyższej Izbie Kontroli, na podstawie materiałów faktograficznych z lat 2011-2015, które, jak rozumiem, wszyscy państwo posłowie otrzymali.

Teraz, oczywiście, oddam głos panom prezesom, których witam dopiero w tym momencie – pana prezesa Wojciecha Kutyłę, pana prezesa Andrzeja Stycznia i licznych współpracowników. Zatem, proszę bardzo.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, koleżanki i koledzy, przede wszystkim bardzo dziękuję za przyjęcie punktu pierwszego i naszego budżetu wraz z tą autokorektą.

Przechodząc do punktu drugiego porządku obrad, chciałbym w zwięzły i precyzyjny sposób – biorąc pod uwagę państwa ograniczenia czasowe – przedstawić analizę wynagrodzeń w Najwyższej Izbie Kontroli w latach 2011-2015.

Szanowni państwo, politykę nagradzania pracowników kontroli państwowej reguluje zarządzenie Marszałka Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 2011 r., w sprawie wynagradzania pracowników Najwyższej Izby Kontroli, a także uzgodnienia w sprawie podziału środków funduszu wynagrodzeń, zawierane co roku pomiędzy prezesem Najwyższej Izby Kontroli a Związkiem Zawodowym Pracowników Najwyższej Izby Kontroli. Witam przedstawiciela związków.

Fundusz corocznie przeznaczony na nagrody, zgodnie z rozporządzeniem Marszałka Sejmu, stanowi 3% funduszu wynagrodzeń na dany rok. Przygotowaliśmy dla państwa prezentację. Tabela zaprezentowana na slajdzie nr 1 przedstawia wysokość średniego wynagrodzenia zasadniczego w NIK w latach 2011-2015. Jest to poziom wynagrodzenia z angażu pracownika, nieuwzględniający dodatku stażowego, ani żadnych dodatkowych elementów wynagrodzenia. Odpowiada on tabeli zaszeregowania pracowników NIK, ale jednocześnie jest jedynym możliwym punktem odniesienia do porównań ich wynagrodzeń.

W kolejnej tabeli prezentujemy wysokość średniego wynagrodzenia łącznego, uwzględniającego wszystkie składniki, takie jak „trzynastka" – czyli nagroda roczna, nagrody, premie i inne dodatki. Zarówno z jednej, jak drugiej tabeli wynika, że na przestrzeni ostatnich pięciu lat wynagrodzenia w NIK utrzymywały się na podobnym poziomie, co wynika wprost z zamrożenia funduszu wynagrodzeń od 2009 r.

Na kolejnym slajdzie, żeby zobrazować to graficznie, mają państwo zaprezentowaną strukturę średniego wynagrodzenia. To znaczy, jakie składniki tworzą wartość średniego wynagrodzenia w wysokości 9502 zł w 2005 r. w NIK. Jak tutaj widzimy, największą część tego tortu stanowi wynagrodzenie zasadnicze. Tyle wynosi średnia tego wynagrodzenia. Pozostałe składniki to dodatkowe wynagrodzenie roczne. Ono oczywiście nie obejmuje prezesów i wiceprezesów. Nagroda, premia dla pracowników obsługi, dodatek specjalny i dodatek stażowy, wynikający wprost z ustawy. Jego wysokość waha się od 5 do 20% poborów zasadniczych.

Na slajdzie nr 3 widzą państwo strukturę funduszu wynagrodzeń w NIK, w podziale na grupy pracowników w 2015 r. Jak państwo widzą, 80% funduszu wynagrodzeń stanowią płace kadry kontrolerskiej – z tego 71,3% stanowią płace kontrolerów oraz 8,7% płace kontrolerskiej kadry kierowniczej. Na pozostałe 20% składają się wynagrodzenia pracowników administracji – to jest 16,5%, obsługi – 2,8% oraz tzw. erka, czyli prezesi i wiceprezesi – to jest 0,35%.

Kolejny slajd prezentuje średnie wynagrodzenie zasadnicze pracowników NIK w latach 2011-2015, w podziale na poszczególne kategorie zaszeregowania. Wszystkie te wysokości wynagrodzeń mieszczą się w widełkach określonych w rozporządzeniu marszałka Sejmu.

Jeśli analizujemy tę tabelę, to na wszystkich stanowiskach, w praktycznie każdym przypadku nie odnotowano większych zmian od 2011 r. do chwili obecnej, niż wahania

rzędu 2-3% w omawianym okresie pięciu lat. Tak naprawdę, wiąże się to z naturalnym ruchem kadrowym. Te wahania związane są z tym, że ktoś odejdzie na emeryturę, lub ktoś przyjdzie i ma mniejszy dodatek stażowy – ma 5 a nie 20%. To są tego rodzaju uwarunkowania.

Na slajdzie nr 5 widzą państwo najwyższe wynagrodzenie w Najwyższej Izbie Kontroli na przestrzeni ostatnich trzech lat, w porównaniu do wybranych instytucji publicznych. Poziom wynagrodzeń do porównania uzyskano na podstawie sprawozdania Rb-70, składanego przez jednostki budżetowe ministrowi finansów za kolejne okresy sprawozdawcze. W tym przypadku chodzi o sprawozdania roczne. Jak państwo widzą, poziom średniego wynagrodzenia w NIK sytuuje nas pomiędzy Komisją Nadzoru Finansowego a Kancelarią Sejmu. Tu jesteśmy na szóstej pozycji, pomiędzy KNF a Kancelarią Sejmu. Jak mówię, to jest skutek zamrożenia. Te pozycje są niezmienne w ciągu tych minionych lat, które analizujemy.

Na kolejnym slajdzie prezentujemy średnią wartość nagród rocznych, wypłacanych pracownikom NIK w latach 2011-2015. Widoczna jest niższa wartość nagród przypadających *per capita* w grupie pracowników kontroli – konkretnie doradców – spowodowana naborem prowadzonym na przełomie lat 2013-2014. W jego wyniku część osób nie była uprawniona do otrzymania nagrody.

Chciałbym też zwrócić uwagę na pewną tendencję. Spadała wysokość nagród w „erce" – prezesi i wiceprezesi – w ostatnich latach. Rosły wynagrodzenia na niższych i średnich stanowiskach kontroli. Jeśli spojrzymy na stanowisko inspektora kontroli państwowej, to mamy od poziomu 2 tys.… Było załamanie w 2013 r., a w 2014 r. jest już odbudowywanie wysokości tych nagród w przypadku kontrolerów liniowych – tak bym to określił. Inspektor, starszy inspektor. Nagrody utrzymują się na w miarę stabilnym poziomie również w przypadku innych stanowisk.

Tak wygląda to na wykresie graficznym. Tutaj mamy kontrolerów – ta linia bordowa, czy może amarantowa. Trudno mi powiedzieć. Ta linia zielona to kierownictwo i tutaj obserwujemy spadek wysokości nagród.

Na slajdzie nr 8 przedstawiono sumę nagród dla pracowników NIK w latach 2011-2015, w podziale na grupy pracowników oraz w podziale na jednostki centralne i terenowe. Generalnie zauważalny jest spadek wysokości nagród. Jeżeli weźmiemy pod uwagę rok 2011, to mamy 17 431 tys. zł. Jeżeli weźmiemy pod uwagę 2015 r., to mamy 14 777 tys. zł. Tak jak mówię, wiąże się to z brakiem regulacji płac w tym czasie i, poniekąd, ze zużywaniem funduszu nagród na płace zasadnicze. To wszystko z tego powodu, żeby zatrzymać najlepszych fachowców i móc dokonywać najlepszych naborów.

W tym czasie ulegają też zmianie proporcje w wysokości nagród pomiędzy centralą a delegaturami, na rzecz delegatur. Mamy do czynienia ze wzrostem wysokości nagród, choć w centrali pracuje zdecydowanie więcej osób. Następuje wzrost udziału delegatur w wysokości przyznawanych nagród. Myślę, że warto zwrócić uwagę na fakt, że udało się „odbudować" nagrody dla kontrolerów, zwiększając ich procentowy udział z 72 do 77%. Zatem, jeśli spojrzymy na rok 2013, to udział kontrolerów w liczbie przyznawanych nagród wynosił 72,2%, a w roku 2015 mamy zdecydowany wzrost, który sięga 77%.

Pamiętam posiedzenie Komisji w 2014 r. Wtedy z panem przewodniczącym dyskutowaliśmy o systemie nagród i pan przewodniczący zwrócił uwagę na istotny fakt, że nagrody – zgodnie z przepisami – mają charakter uznaniowy, ale oczywiście nie mogą być dowolne. Doskonale pamiętam te słowa pana przewodniczącego i w ślad za tym, w Najwyższej Izbie Kontroli, aby uniknąć dowolności i zobiektywizować system wypłacania nagród, wprowadzono bardzo przejrzysty system oceny kontroli.

To jest jeden z kwestionariuszy oceny kontroli, który służy temu, żeby, między innymi, oceniać kontrole i żeby w ślad za tym szły określone pule nagród do określonych jednostek i do określonych kontrolerów.

Przedstawiamy cały system płacowy w Izbie, ale wiem, że nagrody najczęściej budzą emocje. Chciałbym powiedzieć, że nagrody w Izbie są wypłacane w sposób maksymalnie transparentny. Poza tym, systemem oceny pracy i zaangażowania kontrolerów oraz ich przełożonych jest jasny, a pula nagród, tak naprawdę, jest dzielona w transparentny sposób, ponieważ towarzyszy temu porozumienie pomiędzy prezesem Izby a związkami

zawodowymi. Mamy pewne forum dialogu z przedstawicielami załogi. Z drugiej strony, prezes nigdy nie przydziela nagród indywidualnie. To nie jest tak, że siedzi w gabinecie i mówi, że temu dam tyle, a temu tyle. Kwestionariusz oceny, cały system związany z oceną jakości jest systemem, w którym uczestniczy zespół ludzi, który ma zapewnić obiektywność oceny kontroli i ich, powiedzmy, wartość.

To jest pokłosie tej ankiety i oceny. Nie chciałbym już tym państwa zajmować. One w techniczny sposób, że tak powiem, przedstawiają poszczególne edycje przyznawania nagród i ocenę punktową różnych kontroli oraz uzyskanych efektów.

Przewodniczący poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Przepraszam bardzo, co to są „edycje”?

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

W określonych okresach prezes Izby wraz z zespołem dokonuje oceny kontroli. Wtedy, kiedy zamierza dzielić nagrody, przygląda się pracy i dokonuje oceny poszczególnych kontroli i w ten sposób, finalnie, dzielone są środki na nagrody.

Tutaj jest wykorzystanie zasobów. To, co widzieliśmy w tej ankiecie. Tam była informacja, która pokazywała jakie obszary są ocenione. Tutaj mamy cały kwestionariusz. Jakość informacji i punkty. Uzyskane efekty kontroli. Wykorzystanie zasobów, czyli czasu, pracochłonności etc. Chodziło o to, żeby sparametryzować proces oceny kontroli i nadać mu maksymalnie obiektywny kierunek i obraz.

To byłyby zasadnicze informacje. Mam nadzieję, że były przedstawione przeze mnie w sposób syntetyczny i obiektywnie. Dziękuję serdecznie za uwagę panu przewodniczącemu i państwu.

Przewodniczący poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Po pierwsze, dziękuję panom prezesom za przesłane materiały faktograficzne. One są interesujące. Bardzo prosiłbym sekretariat Komisji, aby tę prezentację, która jest rozszerzoną wersją przesłanych danych, przesłali państwo każdemu z członków Komisji.

Proszę o to, ponieważ moją intencją jest przeprowadzenie i zawieszenie dyskusji na ten temat. Rzadko zajmujemy się wewnętrznymi sprawami Najwyższej Izby Kontroli. Skoro już mamy to szczęście, że rozmawiamy o dość kluczowym elemencie, czyli wynagrodzeniach i nagrodach, to byłoby pożyteczne gdyby ta rozmowa odbyła się przy obecności większej liczby członków Komisji, niż jest to w tej chwili.

Jak powiedziałem – dziś wyjątkowo pojawiła się kolizja z innymi, równie ważnymi posiedzeniami, więc przeprowadzimy dyskusję, ale ja ją później zawieszę. Od razu mam pytanie do państwa reprezentujących Najwyższą Izbę Kontroli. Czy chcieliby państwo teraz dodać coś do tego, co powiedział pan prezes? Nie. W takim razie zwracam się do pań i panów posłów z prośbą o zadawanie pytań, zgłaszanie uwag czy wątpliwości. Bardzo proszę.

Zatem pozwolę sobie zgłosić dwie uwagi do zastanowienia się i jako temat przyszłej debaty na posiedzeniu naszej Komisji. Widzę dwa problemy, które, moim zdaniem, mają charakter fundamentalny. Pierwszy, według mojej oceny łatwiejszy do rozstrzygnięcia, to jest hierarchia wynagrodzenia. Rozpiętość wynagrodzeń jest jednak duża. Będę odwoływał się do danych z 2015 r., ale myślę, że jest to wystarczające.

Jak wynika z przedstawionych przez państwa danych, dyrektor departamentu, delegatury otrzymuje wynagrodzenie zasadnicze rzędu 12 tys. zł, a inspektor kontroli państwowej – celowo wyczytuję przedostatnie stanowisko z tej hierarchii – otrzymuje 5 tys. zł. Zatem w przybliżeniu mamy dwuipółkrotną różnicę. Dokładnie 2,4.

Pytanie jest następujące – czy ta rozpiętość jest, czy nie jest uzasadniona? Prosimy o państwa uwagi w tym zakresie, o państwa opinie w tej sprawie. Zwracam się do przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli. Mam nadzieję, że poruszymy te kwestie w drugiej części dyskusji, która odbędzie się za dwa tygodnie.

Drugi problem dotyczy nagród i, w moim przekonaniu, jest to problem zasadniczy. Patrząc na liczby z 2015 r., przyjrzyjmy się, jak kształtują się średnie nagrody. Będę wyczytywał zupełnie przykładowe liczby. Radca prezesa NIK – ponad 24 tys. Dyrektor departamentu, delegatury – ponad 33 tys. i inspektor 6,5 tys. Czyli, porównując inspektora z dyrektorem delegatury, mamy pięciokrotną różnicę. Tę różnicę trzeba zderzyć

z bardzo prostym pytaniem – kto przynosi ustalenia? Czy dyrektor departamentu, czy radca prezesa, czy kontrolerzy, którzy przeprowadzają kontrolę, więc inspektorzy-specjaliści, doradcy, którzy niekiedy chodzą na kontrole.

Zdaję sobie sprawę z tego, że efekt pracy Najwyższej Izby Kontroli z natury rzeczy jest kolegialny i wkład każdej, różnie zaszeregowanej osoby, jest nie do zlekceważenia, ale jednak dyrektorzy, radcy, ci doradcy, którzy nie wykonują kontroli, nie mieliby nad czym pracować, gdyby nie kontrolerzy, którzy ruszają do boju i przeprowadzają – jak to nazywam – badania masowe w całym kraju, w wybranych jednostkach, pod określonym kątem, który określa temat kontroli.

Ta relacja w wysokości nagród jest porażająca. Sześć razy więcej dostają ci, którzy siedzą na stołkach i myślą, a sześć razy mniej ci, którzy też myślą, nie siedzą na stołkach, ale muszą do tego uruchomić cały swój dowcip, żeby, przeprowadzając kontrolę, uzyskać ustalenia. Przypomnę, albo uświadomię tym, którzy nie do końca znają naturę pracy kontrolerów w terenie, że uzyskanie ustalenia, to dziś nie jest tak zupełnie prosty wyczyn. Trzeba popisać się określonymi umiejętnościami.

Moim zdaniem, to jest fundamentalna sprawa. Proszę zauważyć, że w istocie, w tej swojej dłuższej wypowiedzi, do tego zmierzałem. Hierarchia nagród w istocie zależy od stanowiska, a nie od uzyskanych efektów. To bardzo wyraźnie widać. Przesuwając się od dyrektora departamentu w kierunku młodszego inspektora, widzimy, że średnia wysokość nagród spada i to dość wyraźnie. Tu mamy mnożnik „6”, który tak symbolicznie przywołuję.

Czyli, w istocie wysokość nagrody nie jest zależna od tego, kto jakie ma efekty, tylko od stanowiska. Moim zdaniem, jest to podstawowy mankament systemu nagradzania – nie wynagradzania – w Najwyższej Izbie Kontroli. Stawiam ten problem nie dla celów wizerunkowych, czy dla pozoru, tylko uważam, że państwo powinni w szybkim tempie go rozwiązać.

To jest podstawowy instrument, przy pomocy którego kierownictwo Najwyższej Izby Kontroli może realnie wpływać na jakość pracy. Nagradzać za rzeczywiste efekty, a nie za to, że jest się na takim albo innym stanowisku.

Nie będę więcej zabierał głosu i ponownie zwracam się z zapytaniem do państwa posłów, czy pod adresem panów prezesów i świty towarzyszącej chcieliby zgłosić swoje uwagi? Nie ma pytań. Panie prezesie, proszę się bronić.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Nie czuję się atakowany, panie przewodniczący, tylko, po prostu, traktuję pana wypowiedzi jako instrument usprawniania pracy Izby i bardzo za nie dziękuję.

Chciałbym zwrócić uwagę, że to, o czym pan mówi, to są kwestie, które podzielamy i staramy się odwrócić tę tendencję, że inspektorzy, czyli ci pracownicy liniowi, otrzymują niższe nagrody. Taki trend jest już obserwowany.

Oczywiście, prześlemy państwu tę prezentację i tabele, w których przedstawiona jest średnia wysokość nagród dla pracowników NIK. Ta średnia, w przypadku pracowników kontroli, w ostatnich czasach rośnie. Pan prezes Kwiatkowski stara się odwrócić tę tendencję.

Natomiast pan przewodniczący podniósł bardzo istotny problem, który jest charakterystyczny nie tylko dla Izby, ale całej administracji publicznej w Polsce. Polecam państwu przeczytanie artykułu w dzisiejszym wydaniu dziennika „Gazeta Prawna”, gdzie dosłownie opisane jest to, o czym pan mówił. Niektóre nagrody, w niektórych ministerstwach są rzędu 400 zł, a inne są rzędu 9 tys. Ten związek pomiędzy nagrodą a stanowiskiem jest bardzo przejrzysty. Ale nie o tym mowa. Mówię jedynie, że to zjawisko nie jest charakterystyczne dla Najwyższej Izby Kontroli. Ponad dziesięć lat byłem dyrektorem generalnym i tak, jak znam administrację centralną w Polsce, to nie przypominam sobie, żeby w którymś z ministerstw, lub innym urzędzie centralnym, istniał tak zobiektywizowany system przyznawania nagród, jaki w ostatnich latach wprowadzono w Najwyższej Izbie Kontroli. W zasadzie są one przyznawane uznaniowo. Bardzo uznaniowo. Różny jest stopień dowolności, o którym kiedyś wspominał, ale brakuje obiektywnych kryteriów oceny przyznawania nagród.

Oczywiście, pozostajemy do państwa dyspozycji. Nie chcę przedłużać dyskusji. Przygotujemy się do odpowiedzi na pytania nurtujące pana przewodniczącego i przedstawimy nasze stanowisko na kolejnym posiedzeniu Komisji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Bardzo dziękuję. Zapowiadałem, w tej części zawieszamy dyskusję do kolejnego posiedzenia. Czuję się w obowiązku powiedzieć, że pan prezes rzeczywiście ma rację, jeśli mówi, że proporcje się zmieniły. Dość powiedzieć, że na początku tego okresu, który jest przedmiotem naszego zainteresowania, czyli w 2011 r., relacja pomiędzy nagrodą dla inspektora a nagrodą dla dyrektora departamentu była piętnastokrotnie większa. Widać, że ta proporcja w 2015 r. jest mniejsza, więc jakaś praca została wykonana, ale, w moim przekonaniu, nie zmienia to obrazu, że nagrody są w relacji do stanowiska, a nie do uzyskiwanych efektów.

Mamy nadzieję, że państwo prezesi zechcą w jakiś pogłębiony sposób odnieść się do tych kwestii za dwa tygodnie i może wystąpią z nowymi propozycjami. Dziękuję za debatę w tej części i zakończymy punkt drugi porządku posiedzenia.

Teraz, jeśli państwo pozwolą, ponieważ jest już gotowy projekt opinii, którą przedstawimy na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, to ją odczytam. To będzie sformalizowana wersja tego, co już zaakceptowaliśmy w punkcie pierwszym, ale dla porządku chciałbym odczytać tę opinię.

„Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, na posiedzeniach w dniach 20 października i 3 listopada, rozpatrzyła i pozytywnie zaopiniowała rządowy projekt ustawy budżetowej na rok 2017 w zakresie części – Najwyższa Izba Kontroli, dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2.

Jednocześnie Komisja rekomenduje zmniejszenie wydatków na wynagrodzenia pracowników o kwotę 1,5 mln zł” – przy każdej kwocie podany jest paragraf, nie będę tego czytał –„co spowoduje zmniejszenie wydatków na składki ubezpieczenia społecznego o kwotę 225 tys. zł oraz składek na Fundusz Pracy o kwotę 29 tys. zł., na działalność remontowo-inwestycyjną o kwotę 1020 tys. zł. W związku z tym, łączna kwota zmniejszeń wydatków wyniesie 2774 tys.

Do przedstawienia opinii Komisji na posiedzeniu Komisji Finansów publicznych upoważniony został poseł Tadeusz Dziuba”.

Tak brzmi ta opinia i w takim milczącym trybie ją zaakceptowaliśmy. Bardzo dziękuję i punkt ostatni – sprawy bieżące. Czy ktoś za pań posłanek lub panów posłów chciałby wnieść jakąś kwestię? Nie słyszę. Do zobaczenia za dwa tygodnie.

Zamykam posiedzenie Komisji.